

Ich nowy dom

data aktualizacji: 2019.05.05 autor: Włodzimierz Szczepański



Roksana Leonarczyk ma odwagę marzyć, bo przynajmniej, że się ich życie poukładało. (Fot. Włodzimierz Szczepański)

Rodzeństwa Leonarczyków życie nie rozpieszczało. Alkoholizm rodziców, śmierć matki, w końcu pożar domu. Najstarszy z nich robił maturę, gdy podjął się opieki nad rodzeństwem. Teraz mają odwagę marzyć.

Rodzeństwa Leonarczyków życie nie rozpieszczało. Alkoholizm rodziców, śmierć matki, w końcu pożar domu. Najstarszy z nich robił maturę, gdy podjął się opieki nad rodzeństwem. Teraz mają odwagę marzyć.

– Całe życie nie myślałam o sobie, o swoich aspiracjach. Było zbyt ciężko. Sądziłam, że zaraz po maturze pójdę do pracy, aby odciążyć braci. Teraz gdy się poukładało, myślę o studiach. O ile do matury uda mi się chociaż trochę nadrobić materiał – wyznaje Roksana Leonarczyk.

Pożar domu w ubiegłym roku spowodował, że święta grudniowe spędzili oddzielnie. Święta Wielkanocne byli już w domu, bo został wyremontowany w ramach programu Katarzyny Dowbor – „Nasz nowy dom”.



- Tak, już myślałam, jakie urządzę święta. Dlatego się cieszę, że mamy wreszcie porządny stół, a nie taki okrągły, plastikowy – mówi Roksana, z którą rozmawialiśmy w połowie kwietnia.

Mama miała problem z alkoholem

Rodzeństwo Leonarczyków poznaliśmy w ubiegłym roku, niedługo po pożarze, gdy [szukali pomocy](#) w remoncie budynku. Bracia przekonali nas swoją autentycznością, ale zapytaliśmy też osoby postronne.

- To rodzeństwo znamy od najmłodszych lat. To fajni, inteligentni młodzi ludzie. Warto im pomóc – stwierdziła Elżbieta Kwiatkowska, kierownik GOPS w Żabiej Woli.

Leonarczykowie mieszkają w Sistrzeni. Z okien domu widać ekrany akustyczne, które skutecznie wygłuszają ruchliwą S-8. Na tej drodze zginęła ich matka.

- Mama miała problem z alkoholem – wyznał nam najstarszy z rodzeństwa.

O ojcu mówią niechętnie. Nie mieszka z nimi. Jedyne co po matce zostało to dom, domeczek. Pierwszy o śmierci matki dowiedział się Filip. Kumpel na boisku opowiedział mu, że był wypadek, zginęła kobieta w średnim wieku. Pomyślał o mamie, bo nie wróciła na noc. Pobiegł do brata. Policja skierowała ich na komendę do Pruszkowa. Pojechali z przyjaciółką ich mamy, to ona rozpoznała ciało.

- Czekałam na nich w domu. Odebrałam telefon. Ciocia spytała, co z mamą, czy już wróciła. Odpowiedziałam, [że nie żyje](#). Nie mogłam uwierzyć – opowiada Roksana.

Zobaczyli ją dopiero w trumnie.

- Dobrze ukryto siniaki. Jedyne co to wyglądała na dużą starszą - stwierdził Filip.

Przyjaciółka mamy wykupiła kwaterę na cmentarzu i pomogła w pogrzebie. Michał wziął kredyt, aby postawić nagrobek. Spłacali tym, co dostali z opieki społecznej. Na początku nie czuli straty matki, ale wkrótce pojawiła się dziwna pustka.

- Trudno było uwierzyć, że jej nie ma - mówi Roksana, długo zastanawia się na radosnym wspomnieniu związanym z mamą: - Więcej było tych mniej przyjemnych. Raz jednak, strasznie się z nią pokłóciłam. Następnego dnia, gdy wróciłam do domu, mama zrobiła mi frytki. Wiedziałam, jak bardzo nie lubiła, tych olejów, smażenia. Tak było mi wstyd, że się z nią pokłóciłam.



Michał nie miał czasu na rozmyślanie. Nie wahał się ani chwili. Załatwiał formalności związane z przejściem opieki nad rodzeństwem. Został ich rodziną zastępczą. Pomagał w tym gminy Ośrodek pomocy Społecznej w Żabiej Woli, a potem wspierał Powiatowe Centrum Pomocy Społecznej w Grodzisku Mazowieckim. Teraz Michał pracuje w centrum telefonicznym w Warszawie, Roksana jest w liceum, a Filip w technikum. Będą w tym roku pisali maturę.

- O kurde... Czyli ja przejąłem opiekę w wieku, co ty teraz. Szok. Taki [młody byłem](#) - Michał zaskoczony stwierdził podczas naszego spotkania w listopadzie.

Dom to więcej niż cztery ściany

W październiku ubiegłego roku spadło na nich kolejne nieszczęście. Doszło do zwarcia instalacji elektrycznej. Musiała palić się przez kilka godzin, gdyż warstwa sadzy pokryła meble. Uszkodzeniu uległy też kable w ścinach. Musieli wrzucić z mieszkania wszystko. Co gorsza, zamieszkali

oddzielnie. Roksana u wujostwa, Michał u siostry ciotecznej mamy, Filip u swojej dziewczyny. Mieli jedno marzenie, aby znów być w domu. Dla nich to słowo ma większe znaczenie niż tylko cztery ściany. To niemal „ktoś” bliski.



- Wychowaliśmy się razem. Jesteśmy zżyci, bo jeden drugim musiało się zająć. Dom to było miejsce, które nigdy nas nie opuściło – wyznał Michał.

Bracia podjęli decyzję

Napisali także do programu „Nasz, nowy dom”. Decyzja o zakwalifikowaniu się nie była oczywista. Czekali na rozstrzygnięcie.

- Oglądałam wcześniej ten program i zawsze się dziwiłam, że ludzie są zaskoczeni, że [ich dom](#) zostanie wyremontowany. Przecież muszą o tym być uprzedzeni. Gdy do nas jechała ekipa telewizyjna, nie wiedzieliśmy o ostatecznej decyzji. Bardzo przeżywałam, może po mnie nie było tego widać, ale wewnątrz, aż się trzęsłam z emocji – wyznaje Roksana.

Dawny szary budynek zupełnie się zmienił. Budzi sensację, czasem kierowcy zwalniają, aby się przyjrzeć. Trochę krępujące, gdy siedzi się w ogrodzie. Zdaniem Roksany ostatnie wydarzenia zmieniły nie tylko ją. Zaskoczona jest, jak wpłynęły na Michała.

- Zawsze [problemy chował w sobie i przeżywał](#). Teraz mówi o nich – mówi jego siostra.

To nie jedyne zaskoczenie. Bracia podjęli decyzję, że dom w Sistrzeni zostanie dla Roksany. **Oni są pełni wiary, że sobie w życiu poradzą.**

Program, który przyciąga miliony widzów

„Nasz nowy dom” – pierwszy odcinek wyemitowany został 29 września 2013 r. na antenie Telewizji Polsat. Program telewizyjny typu reality show prowadzony przez Katarzynę Dowbor. W każdym odcinku ekipa remontowa w ciągu pięciu dni remontuje dom lub mieszkanie należące do jednej rodziny. Przyciąga miliony widzów przed telewizory. Porusza nie tylko zwzględuw społecznych, cześć widzów ciekawych jest metamorfoz domów. Každy odcinek jest żywo komentowany na funpagu programu, który polubiło ponad 163 tysiące

osób. W listopadzie 2014 padł rekord oglądalności, jeden z odcinków obejrzało ponad 2,6 miliona widzów.



Obecnie rozpoczęła się dwunastą edycję reality-show „Nasz nowy dom”. Oglądać go można na antenie Polsatu w czwartki o godz. 20.05. Z danych Nielsen Audience Measurement opracowanych przez portal Wirtualnedia.pl wynika, że w wiosennej ramówce br. (do 14 marca) format ogląda średnio 1,48 mln osób. Przekłada się to na 9,49 proc. udziału w rynku telewizyjnym. Producentem programu jest Constantin Entertainment. Katarzyna Dowbor jest jedną z najpopularniejszych prowadzących. Sławą może się pochwalić jej syn, Maciej. Obecnie prowadzi program „Twoja twarz brzmi znajomo”. Ostatnio komentowany jest jego wpis na Instagramie, zamieścił zdjęcie mamy i dodał: – Katarzyna Dowbor zastanawiająca się, czy nie wyremontować katedry Notre Dame. Mamo! Dasz radę! Powiedz tak! Sorry, ale nie mogłem się powstrzymać. Znalezione w sieci. I żeby nie było. Też mi żal katedry. Więc wszystkich cwaniaków walczących o polityczną poprawność, pozdrawiam czule zawczasu.

Źródło: [portal Wirtualnedia.pl](http://portal.Wirtualnedia.pl)

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/31891-ich-nowy-dom>